

Przywracanie pamięci. Wernisaż wystawy o zbrodniach niemieckich

Data publikacji: 2.05.2015 15:15

Po raz pierwszy w historii Książnicy Cieszyńskiej wernisaż zgromadził poza stałym gronem sympatyków tej instytucji również reprezentantów Sejmu, województwa, powiatu i miasta. Powodem było otwarcie 30 kwietnia najnowszej ekspozycji autorstwa Wojciecha Świąsa i Rafała Cholewy poświęcona zbrodniom niemieckim na Śląsku Cieszyńskim w latach ostatniej wojny. Tematyka ta coraz częściej jest zapominana a wręcz wypierana z pamięci zbiorowej.

□

— Jakkolwiek w przypadku Zaolzia znalazło się kilka osób, które udokumentowały te zbrodnie (czołową z nich był Józef Mazurek, którego archiwum znajduje się w zbiorach Książnicy), tak w przypadku polskiej strony Śląska Cieszyńskiego opracowanie tego tematu jest, delikatnie mówiąc, bardzo dalekie od ideału — stwierdził Świąś.

— Zacierają się pamięć, zamieniają się role. Ofiary zostają obsadzone w roli sprawców, sprawcy stają się enigmatyczni, a co więcej, ich potomkowie przywdziewają szaty mentorów i pouczają ofiary jak te mają przyjmować na siebie część odpowiedzialności za zbrodnie — powiedział na wstępie dyrektor Książnicy Krzysztof Szelong. **— Następuje kompletne pomieszenie dobrego ze złem. Dlatego dzisiejsza wystawa jest nie tylko hołdem dla tych tysięcy ofiar ze Śląska Cieszyńskiego, które zginęły z rąk Niemców w czasie II wojny światowej, ale jest także próbą przywrócenia takiego elementarnego porządku w myśleniu o tym, co w tym lokalnym cieszyńskim wymiarze wydarzyło się przed siedemdziesięciu laty.**

Obecny na otwarciu poseł Stanisław Pięta zwrócił uwagę, że o ile PRL nie pamiętał o zbrodniach radzieckich, a wspominał jedynie niemieckie, to III Rzeczpospolita nie chce pamiętać ani o jednych, ani o drugich. W ogóle nie chce pamiętać o historii. **— Historia jest jakąś przeszkodą i niektórzy najchętniej by ją unieważnili** — stwierdził. Jako przykłady podał kupno przez TVP za pieniądze polskich podatników niemieckiego filmu szkalującego Armię Krajową, ograniczanie godzin lekcji historii i usuwanie z listy lektur szkolnych książek z przekazem patriotycznym.

— Polska przez 25 lat wolności nie dorobiła się swojej polityki historycznej — skonstatował wicewojewoda śląski Piotr Spyra. **— Niektórym się wydaje, że jak zapomną o cierpieniach swoich przodków to będą bardziej nowoczesni, bardziej otwarci i będą szybciej i łatwiej rozmawiać z sąsiadami. Są ludzie, którzy nienawidzą Polski, mówią o tym otwarcie. Uprawiają pedagogikę wstydu, która mówi nam wszystkim, że my mamy się wstydzić tego, że jesteśmy Polakami.** Spyra stwierdził, że na fakt obrażania pamięci o cierpieniu naszych przodków bardzo dobrą odpowiedzią jest właśnie otwarta w Książnicy wystawa. Wyraził również nadzieję, że doczekamy się by państwo polskie wreszcie zaczęło prowadzić politykę historyczną opartą na prawdzie. **— A my tej prawdy nie musimy się wstydzić.**

Na wernisażu pojawili się m.in. Helena Paszek, córka wspomnianego Józefa Mazurka, ks. bp Paweł Anweiler z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, starosta Janusz Król, radny powiatu Krzysztof Neścior, szef Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie oraz reprezentujący burmistrza miasta Aleksander Cierniak, pełnomocnik ds. informacji, promocji, turystyki i gospodarki.

Szerzej o wystawie „By nigdy nie zapomnieć. Niemieckie zbrodnie na Śląsku Cieszyńskim (1939-1945)” napiszemy niebawem.

(ÿ)

